




TOMASZ PUDEŁOCKI

 <https://orcid.org/0000-0001-7527-0919>

Uniwersytet Jagielloński

Donosicielstwo, niespełnione ambicje czy zdrada stanu?

*Problemy środowiska oświatowego Stanisławowa w latach 1914-1915
w świetle śledztwa przeciwko dyrektorowi I gimnazjum
Michałowi Jezienickiemu*

Wkroczenie Rosjan do Galicji na przełomie sierpnia i września 1914 r. i szok spowodowany porażką w pierwszej fazie wojny spowodowały, że armia austriacka już w pierwszych tygodniach wojny szukała winnych nieudolnie prowadzonej przez własnych dowódców kampanii. Kozłami ofiarnymi w pierwszej kolejności byli Rusini, zwłaszcza o poglądach rusofilskich i moskalofilskich, księża greckokatolickcy, ale po odbiciu większości prowincji w wyniku ofensywy gorlickiej wiosną 1915 r. nierzadko również Polacy i Żydzi. Problem ten nie jest nowy w literaturze¹. Wciąż jednak mało wiemy o licznych oskarżeniach o współpracę z Rosjanami, zwłaszcza w kontekście denuncjacji, które w dużej mierze miały charakter porachunków osobistych. Donosicielstwo wynikające z chęci uzyskania partykularnych korzyści wydaje się zjawiskiem powszechnym, niemniej jednak w specyficznych okolicznościach, takich właśnie jak powrót Habsburgów do władzy w Galicji po wyparciu Rosjan, nabierało szczególnych rozmiarów i często kończyło się tragicznie dla wielu fałszywie oskarżonych.

U progu I wojny światowej Stanisławów był ośrodkiem prężnie rozwijającym się, m.in. dzięki dogodnemu położeniu u podnóża Karpat w kierunku Węgier oraz

¹ Zob. m.in. J. Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914-1918*, Kielce 2014; A. Szczupak, *Greckokatolicka diecezja przemyska w latach I wojny światowej*, Kraków 2015, *Studia z Historii XX Wieku*, t. 19.

ulokowaniu w mieście siedziby dyrekcji okręgowej kolei. Znajdowały się w nim trzy gimnazja klasyczne (I i II z polskim językiem wykładowym, a także gimnazjum ukraińskie), szkoła realna oraz seminarium nauczycielskie męskie i kilka prywatnych szkół średnich. Jako siedziba biskupstwa greckokatolickiego oraz dwóch parafii, tj. rzymsko- i ormiańsko-katolickiej, Stanisławów był najważniejszym – po Lwowie i Przemyśle – ośrodkiem miejskim w Galicji Wschodniej i czwartym miastem pod względem ludności w całej Galicji². Pomimo wielu studiów odnoszących się do jego historii okres I wojny światowej, w tym czas pierwszej okupacji rosyjskiej, był do tej pory słabo rozpoznany w historiografii³.

Podstawą napisania niniejszego artykułu są akta zgromadzone w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie w fondzie 178 (Rada Szkolna Krajowa), opis 1, sprawa 5143. Są to liczące niewiele ponad kilkadziesiąt stron materiały odnoszące się do śledztwa prowadzonego przez Radę Szkolną Krajową w 1915 r. w I gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie. Prowadził je, na polecenie władz oświatowych, krajowy inspektor szkół dr Franciszek Majchrowicz⁴, który próbował dociec prawdziwości oskarżenia wobec radcy szkolnego i dyrektora szkoły dra Michała Jezienickiego⁵. Ten został bowiem posądzony

² Ż. Komar, *Trzecie miasto Galicji. Stanisławów i jego architektura w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2008. Stanisławów wyprzedził Przemyśl pod kątem liczby ludności dopiero w okresie II RP – por. I. Weinfeld, *Ludność miejska Galicji i jej skład wyznaniowy (1881-1910)*, Lwów 1912, *Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych*, t. 24, z. 2.

³ Zob. m.in.: П. Гаврилишин, Р. Чорненький, *Станиславів. Віднайдені історії*, Івано-Франківськ 2020; С. Адамович, *Станиславів у часи лихоліть Великої війни (1914-1918 рр.)*, Івано-Франківськ 2013; І. Монолатій, М. Лазарови, *Станиславів і Український легіон*, Івано-Франківськ 2015; К. Баранський *Станиславів до і після 1919 року*, Івано-Франківськ 2009; *Станиславів у часи Західно-Української Народної Республіки*, ред. І. Монолатій, Івано-Франківськ 2008; І. Монолатій, *Зоосад революції. Західно-українська державність 1918-1923 років і теорії випадковостей XX-початку XXI сторіч*, Івано-Франківськ 2020.

⁴ Zob. szerzej: A. Meissner, *Franciszek Majchrowicz (1858-1928) – historyk wychowania przełomu wieków*, [w:] *Historycy wychowania II Rzeczypospolitej*, red. W. Szulakiewicz, Warszawa 2000, s. 108-122; A. Wałęga, *Franciszek Majchrowicz (1858-1928) – pedagog i historyk wychowania. Kilka uzupełnień do biografii*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2009, s. 103-116.

⁵ Michał Jezienicki (20 IX 1859 r. Smólno koło Brodów – 25 XII 1935 r. Stanisławów) – absolwent gimnazjum niemieckiego w Brodach. W latach 1879-1884 studiował (z roczną przerwą na służbę wojskową) filologię klasyczną na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego, a jego mistrzami byli m.in. Zygmunt Węclewski i Ludwik Ćwikliński. W 1884 roku ukończył studia i uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *De Ioannis Vislicensis vita, ingenio, scriptis*. Następnie pracował jako nauczyciel w II gimnazjum we Lwowie oraz w Tarnopolu. W latach 1889-1891 przebywał na uzupełniających studiach w Paryżu i w Berlinie. Po powrocie do kraju kontynuował pracę nauczyciela w szkołach średnich Lwowa, głównie w V gimnazjum. W 1895 r. habilitował się na Uniwersytecie Lwowskim; podstawą przeprowadzonej habilitacji stała się praca *Quaestiones Lucretianae*, opublikowana w pierwszym roczniku czasopisma lwowskich filologów „Eos” (1894, s. 31-58). Uzyskanie *veniam legendi* umożliwiło M. Jezienickiemu rozpoczęcie w roku 1897 wykładów (w charakterze docenta prywatnego) na Uniwersytecie Lwowskim. Dotyczyły one przede wszystkim interpretacji dzieł pisarzy greckich i rzymskich. W semestrze zimowym roku akademickiego 1901/1902 kierował proseminarium łacińskim, w zastępstwie za Ćwiklińskiego. Nie uzyskał jednak katedry, którą przyznano Stanisławowi Witkowskiemu. Jako docentowi przyznano mu jednak dotację w 1903 r. na podróż naukową do Włoch, Grecji i Turcji. Włączył się również aktywnie w prace Towarzystwa Filologicznego, na którego zebraniach przedstawił szereg odczytów. Dorobek naukowy liczy 28 pozycji bibliograficznych, w tym 10 recenzji. Publikował

przez długoletniego profesora tej szkoły Teofila Erbena⁶ o współpracę z Rosjanami w czasie ich rządów w Stanisławowie i działalność na szkodę społeczności gimnazjalnej. Pomimo iż sprawa odnosiła się do konkretnego przypadku, sporo mówi ona o relacjach w Stanisławowie w latach 1914-1915, zwłaszcza pomiędzy nauczycielami – bynajmniej nie tylko I gimnazjum, ale i innych szkół. Z mikrohistorycznego punktu widzenia to doskonały materiał do rekonstrukcji miejscowych relacji władzy, a także powiązań i układów międzyludzkich – sympatii i animozji, które przejawiają się w zeznaniach nie tylko głównych antagonistów, ale i osób pośrednio i bezpośrednio zaangażowanych w konflikt. Bowiem inspektor Majchrowicz, aby wyrobić sobie jak najbardziej pełne zdanie o całej sytuacji, rozmawiał z nauczycielami szkoły, ze starostą stanisławowskim oraz z innymi dyrektorami szkół średnich. Dzięki spisany zeznaniom badacz po latach jakby sam może uczestniczyć w procesie dochodzenia do prawdy – wraz z władzami szkolnymi może odtworzyć wydarzenia z punktu widzenia rozmaitych uczestników. To rzadka okazja do głębszego wejrzenia w stosunki międzyludzkie niejako oczami osób, które były ich integralną częścią⁷.

I gimnazjum z polskim językiem wykładowym u progu I wojny światowej

Kiedy 28 czerwca 1914 r. zakończono rok szkolny 1913/1914 „uroczystym nabożeństwem i odśpiewaniem hymnu ludowego”⁸, raczej nie spodziewano się, że dokonane w tym samym dniu zabójstwo następcy tronu Austrii i Węgier arcyksięcia

głównie prace poświęcone autorom klasycznym, w tym zwłaszcza Platonowi (np. *Untersuchungen über die Abfassungszeit der Platonischen Dialoge...*, Lemberg 1889), jak również opracowania dotyczące archeologii klasycznej (np. *Najnowsze wykopaliska na Krecie ze szczególnem uwzględnieniem ruin pałacu Minosa w Knossos* („Eos” 1904, t. 10, s. 1-36) oraz tak zwanych pisarzy polsko-łacińskich (m.in. Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy). Wydał ponadto skróconą wersję *Odysei* Homera, przeznaczoną do użytku w gimnazjach polskich (1895). Po przejściu na emeryturę z dniem 31 VIII 1925 r. pracował w szkolnictwie prywatnym jako dyrektor gimnazjum żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej. Zob. szerzej: W. Hahn, *Śp. Dr. Michał Jeżeniecki 1859 † 1935*, „Eos” 1935, t. 36, s. 477-480; [J. SAF.], *Michał Jeżeniecki*, „Przegląd Klasyczny” R. 2, 1936, nr 2, s. 151-155; T. Ochenduszek, *Leksykon kadry kierowniczej gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015, s. 47.

⁶ Erben Teofil (ur. 3 XI 1860 r.) – zastępca nauczyciela w gimnazjum w Kołomyi od 6 IX 1884. Egzamin nauczycielski zdał 15 II 1890, po nim został mianowany nauczycielem w gimnazjum w Wadowicach (28 VII 1890). Od roku 1891/92 pracował w gimnazjum w Stanisławowie (gdzie uzyskał profesurę w 1894 r., VIII rangę służbową w 1900 r., a następnie VII). Autor pracy *Katalog biblioteki nauczycielskiej c.k. gimnazjum wyższego w Stanisławowie* (ogłoszonej w sprawozdaniu szkoły za rok 1897/1898), kierownik gimnazjum w Stanisławowie (29 IX 1905 – 17 II 1906). W 1918 r. przeniesiony do szkoły realnej w Stanisławowie, późniejszego III gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, w którym Erben pracował do połowy lat 20. Zob. T. Ochenduszek, *op. cit.*, s. 30.

⁷ O metodach obserwowania wydarzeń z punktów widzenia mikrohistorii i potrzebie patrzenia na nie „oczami” ich świadków zob. szerzej: E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, wyd. 2, Poznań 2005, *Czas i Myśl*; E. Le Roy Ladurie, *Montaillou. Wioska heretyków 1294-1324*, tłum. E. D. Żółkiewska, Warszawa 1988. O badaniach społeczności szkolnych metodą mikrohistoryczną zob. szerzej: T. Pudłocki, *Blask szarości... Życie codzienne w I Państwowym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu w latach 1918-1939*, Przemyśl 2004.

⁸ *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum I z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie za r. szk. 1913/1914*, Stanisławów 1914, s. 91.

Franciszka Ferdynanda będzie zapowiedzią ogromnego konfliktu zbrojnego, który za kilka tygodni ogarnie świat.

U progu wielkiej wojny I gimnazjum było dużą szkołą, która na zakończeniu roku szkolnego liczyła 554 uczniów. Wszystkie klasy miały oddziały równoległe, a klasy pierwsza i druga podzielone były nawet na trzy oddziały. Grono obejmowało 37 nauczycieli, wśród których filolog klasyczny Zachariasz Dembitzer, podobnie jak dyrektor Jezienicki, był współpracownikiem komisji filologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie, a ponad przeciętność wybili się m.in. historycy dr Józef Krajewski i Józef Sroczyński, polonista dr Michał Grażyński (późniejszy wojewoda śląski), matematyk i fizyk dr Filip Axer, filolodzy klasyczni Tadeusz Pelczarski i Stanisław Borowiecki (słynący z talentów muzycznych) czy powojenny dyrektor szkoły Włodzimierz Trusz⁹. Program wychowawczy był bardzo rozbudowany i obejmował liczne inicjatywy, prowadzone w ramach kółek naukowych czytelnicy uczniowskiej, drużyny harcerskiej, szkolnej orkiestry i innych, w tym akademie i wycieczki szkolne. Na tle wielu innych szkół średnich w Galicji z pełnym przekonaniem można powiedzieć, że I gimnazjum w Stanisławowie było szkołą wybijającą się pod kątem liczby i różnorodności podejmowanych działań¹⁰.

Pomimo wielu aktywności dużym utrudnieniem pracy wychowawczej był stary gmach pojezuicki. Chociaż gimnazjum znajdowało się w samym centrum miasta – w bezpośrednim sąsiedztwie katedry greckokatolickiej, z jednej strony w pobliżu rynku, a z drugiej obok kolegiaty rzymskokatolickiej przy obszernym placu z pomnikiem Franciszka Józefa I – na złe warunki lokalowe narzekano od lat. Jednak poza doraźnymi remontami niewiele w tej kwestii zrobiono. Jak pisano: „Budynek gimnazjum I jest wilgotny, ciemny, bez wentylacji, o kłozetach, które woń rozszerzają po całym korytarzu, tak, że bez dobrze naperfumowanej chusteczki przejść nie można”¹¹.

⁹ Zob. m.in.: A. Puszka, *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868-1914)*, Lublin 1999, *Źródła i Monografie*, nr 184; W. Musialik, *Michał Tadeusz Grażyński, 1890-1965. Biografia polityczna*, Opole 1989; Z. Andrzejewski, *Axer Filip*, [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, red. E. Grin-Piszczek, T. Pudłocki, A. Siciak, t. 3, Przemyśl 2016, s. 18-21; *90 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu – Zasaniu*, red. H. Humnicka, J. Motylewicz, Przemyśl 1996; S. Vincenz, *Ofiary w Kołomyi*, [w:] idem, *Tematy żydowskie*, Gdańsk 1993, s. 61, *Biblioteka im. Stanisława Vincenza*; J. Zieliński, *Ś.p. Włodzimierz Trusz. Dyrektor Zakładu 1 XI 1925 r. – 31 VIII 1929 r. (Wspomnienie pośmiertne)*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji I Państwowego Gimnazjum im. Mieczysława Romanowskiego w Stanisławowie za r. szk. 1930/1931, Stanisławów 1931*, s. 11-13.

¹⁰ *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum I z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie za r. szk. 1913/1914...*, s. 64-77. Zob. M. Stinia, *Narodziny uczniowskiej samorządności w świetle materiałów źródłowych z Gimnazjum w Stanisławowie (1911)*, „Rocznik Przemyski. Historia” 2020, t. 56, z. 1 (23), s. 151-160. Zob. też: *Księga Pamiątkowa I-go Gimnazjum Państw. w Stanisławowie wydana z okazji Uroczystości jubileuszowych i Zjazdu b. uczniów w dniach 21-go i 22-go września 1928 r.*, Stanisławów 1929. Por. M. Pawłowiczowa, *„Księga Pamiątkowa I-go Państwowego Gimnazjum w Stanisławowie” z 1929 roku jako druk zabytkowy oraz dokument*, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, D. Pietruch-Reizes, Katowice 2004, s. 262-274.

¹¹ Zob. m.in.: „Gazeta Stanisławowska” R. 1, 1911, 28 I, nr 3, s. 1.

Innym problemem, z którym borykała się szkoła, była nerwowość przełożonego. Choć dr Jezienicki był dyrektorem z kilkuletnim stażem, który objął swoje obowiązki w Stanisławowie w 1906 r., a 15 grudnia 1911 r. otrzymał VI rangę służbową¹², miał trudności ze spokojnym artykułowaniem i egzekwowaniem swoich poleceń. Doszło do tego, że 24 maja 1912 r. wszyscy członkowie grona nauczycielskiego podpisali się pod odezwą do dyrektora, ułożoną przez prof. Teofila Erbena:

Podpisani członkowie Grona nauczycielskiego c.k. I gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, odczuwając przykre wystąpienia Wielmożnego Pana Dyrektora wobec niektórych członków [oba podkreślenia oryginalne – T. P.] Grona, zwracają się, celem zapobieżenia na przyszłość powtarzania się podobnych wypadków i w imię utrzymania godności i powagi stanu nauczycielskiego, z prośbą do Wielmożnego Pana Dyrektora, by zechciał udzielać w przyszłości wszelkich wskazówek, dotyczących przebiegu lekcji, karności uczniów i zachowania się nauczyciela w klasie, oraz wszelkich innych uwag w tonie spokojnym i to jedynie w kancelarii Dyrekcji, względnie na konferencji plenarnej, nigdy zaś wobec uczniów, lub osób spoza Grona¹³.

Dyrektor zobowiązał się przekazać zażalenie na swoje zachowanie inspektorowi Tadeuszowi Lewickiemu, prosząc, by na podstawie przytoczonych konkretnych przykładów i on miał prawo ustosunkować się do oskarżeń¹⁴. Po kilku latach Jezienicki wyjaśnił, że – jego zdaniem – oskarżenie wzięło się stąd, że profesorowie Erben i Dembitzer „z bardzo błahych powodów, czując się dotknięci mymi uwagami urządzili bez mojej wiedzy zgromadzenie nauczycieli, nie wyłączając suplentów¹⁵, w gabinecie historii naturalnej”¹⁶. Kiedy Erben wręczył dyrektorowi petycję grona, a ten oświadczył, że nada jej oficjalny obieg, nauczyciele „prosilili usilnie przez kilka dni, abym całą sprawę uważał za niebyłą i użytku z niej nie robił”¹⁷.

Fakt, że całe grono nauczycielskie podpisało się pod petycją, świadczy o tym, że pewne zachowania Jezienickiego budziły niepokój i nie były dobrze przyjmowane przez podwładnych. Z drugiej strony brak zgody, by zatarg między gronem a przełożonym zbadała Rada Szkolna Krajowa, świadczy o tym, że niektórzy nauczyciele może byli za bardzo przeczuleni na swoim punkcie i próbowali manipulować kolegami. Erben mógł występować w roli nieformalnego przywódcy, był bowiem najstarszy w gronie. Co więcej, kiedy długoletni dyrektor szkoły Franciszek Terlikowski został dyrektorem VII gimnazjum we Lwowie na mocy decyzji cesarskiej z 12 września 1905 r., to właśnie Erben był tymczasowym kierownikiem szkoły przez pół roku, a więc do momentu, kiedy 17 lutego 1906 r. Franciszek Józef I mianował Jezienickie-

¹² *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum I z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie za r. szk. 1911/1912*, Stanisławów 1912, s. 55.

¹³ Центральний державний історичний архів України у Львові [dalej: ЦДІАУЛ], ф. 178: Rada Szkolna Krajowa, op. 1, sp. 5143, k. 2.

¹⁴ *Ibidem*, k. 1.

¹⁵ Pod tym pojęciem rozumiano tzw. zastępców i egzaminowanych zastępców nauczycieli, których liczba w gronach nauczycielskich wynosiła od niekiedy 1/3 nawet do połowy stanu uczących.

¹⁶ ЦДІАУЛ, ф. 178, оп. 1, спр. 5143, к. 27.

¹⁷ *Ibidem*.

go, nauczyciela V gimnazjum we Lwowie, nowym dyrektorem. Oczywiście tymczasowa praca nie gwarantowała Erbenowi stałej posady kierowniczej, ale mogła dawać na nią nadzieję w przyszłości, tym bardziej że 22 sierpnia 1905 r. inny nauczyciel I gimnazjum, dr Mykoła Sabat, został dyrektorem gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie¹⁸. Erben podkreślał, że był najstarszym członkiem grona i, jak wynika z dokumentów, czuł się przywódcą osób niezadowolonych z rządów dyrektorskich Jezienickiego. Niemniej jednak także on podkreślił po kilku latach, że po interwencji z 1912 r., poza jednym przypadkiem (i to odnoszącym się bezpośrednio do niego), stosunki w pracy się unormowały i poprawiły¹⁹.

O tym, że Teofil Erben był osobą, która mogła mieć niespełnione ambicje i swoim postępowaniem budziła skrajne, niekoniecznie pozytywne emocje, świadczy konflikt, w który się wmieszał. Kiedy w miejscowym tygodniku „Rewera” w numerach z 5 i 12 kwietnia 1912 r. zamieszczono dwa anonimowe artykuły przeciwko drowi Józefowi Krajewskiemu, nauczycielowi historii i geografii w I gimnazjum, ten w „Kurierze Stanisławowskim” zażądał ujawnienia się autora lub autorów²⁰. Ostatecznie, ze względu na to, że nikt się nie przyznał do publikacji artykułów, Krajewski „wezwał do odpowiedzialności” zastępcę redaktora dra Ferdynanda Rydeta. W tym sporze Erben i miejscowy nauczyciel muzyki Aleksander Saloni²¹ występowali jako honorowi zastępcy kolegi z gimnazjum. Nie wnikając w meritum sprawy, które nie stanowi przedmiotu niniejszego artykułu, obie strony (tj. Saloni i Erben oraz dr Marian Pertak i inż. Władysław Ostrowski, reprezentujący dra Rydeta) zarzucały sobie publicznie kłamstwo co do załatwienia sprawy i rozdmuchały ją do dość pokaźnych rozmiarów²². Nie był to odosobniony przypadek. Co więcej, zdarzały się w tym czasie w Stanisławowie dużo głośniejsze sprawy, jak skazanie przez miejscowy sąd dwóch nauczycieli, tj. z II gimnazjum polskiego germanisty Mieczysława Słobódzkiego, a z I gimnazjum polskiego Stanisława Urbanka, za pobicie miejscowego kupca Żyda na dwa dni aresztu z zamianą na karę grzywny. Skandal musiał być na tyle duży, że Urbanka, w wyniku starań dyrektora, z dniem 17 stycznia 1912 r. Rada Szkolna Krajowa wysłała na urlop „dla poratowania zdrowia” na cały II semestr tego roku²³.

¹⁸ *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Stanisławowie za rok szkolny 1905/1906*, Stanisławów 1906, s. 36. Zob. szerzej: I. Драбчук, *Директор гімназії Микола Сабат*, [on-line:] http://ifoonsku.ucoz.ua/news/direktor_gimnaziji_mikola_sabat/2012-05-03-1575 – 13 XI 2020.

¹⁹ ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 1, спр. 5143, к. 20.

²⁰ „Kurier Stanisławowski” R. 27, 1912, 21 IV, nr 1389, s. 2.

²¹ Zob. szerzej: W. Bieńkowski, *Saloni Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Kraków 1992-1993, s. 386.

²² „Kurier Stanisławowski” R. 27, 1912, 16 VI, nr 1397, s. 2-3; 23 VI, nr 1398, s. 2; 30 VI, nr 1399, s. 2-3.

²³ Urbanek oficjalnie w tym czasie przebywał na urlopie, pozwalającym mu przygotować się do zdania egzaminu nauczycielskiego – zob. „Gazeta Stanisławowska” R. 2, 1912, 20 I, nr 3, s. 3; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. II Gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie za r. szk. 1911/12*, Stanisławów 1912, s. 34; *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. I Gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie za r. szk. 1911/12...*, s. 53, 55.

Prośba o przeniesienie, donos czy obywatelski obowiązek w cieniu „polowań na czarownice” w 1915 r.?

Teofil Erben 12 września 1915 r., z pominięciem Rady Szkolnej Krajowej, zwrócił się do Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu z prośbą o przeniesienie do II gimnazjum niemieckiego we Lwowie lub do jakiegokolwiek innej szkoły lwowskiej, gdyż – jak zaznaczył – nie był już w stanie pełnić swoich obowiązków służbowych w placówce kierowanej przez dyrektora Jezienickiego. Tłumaczył, że powodów jego decyzji było sporo. Przedstawił je w obszernym oświadczeniu napisanym w języku niemieckim, które zachowało do dzisiaj w zbiorach.

Erben rozpoczął swoją relację od tego, że we wrześniu 1914 r., po zajęciu Stanisławowa przez Rosjan, dyrektor Jezienicki zwołał pozostałych w mieście członków grona nauczycielskiego i, za zgodą nowych władz, z tą garstką uczących postanowił uruchomić naukę w gimnazjum. Zanim rozpoczął konferencję, miał się powołać na wiadomość od gubernatora miasta. Z telegramu, który ten właśnie otrzymał, wynikało, że Rosjanie zajęli Twierdzę Przemyśl i przez to cała Galicja została „raz na zawsze” włączona do Imperium Rosyjskiego. Jezienicki – według Erbena – wyjaśniał następnie zasady, według których szkoła miała funkcjonować pod rządami rosyjskimi, w tonie tak apodyktycznym, jakby ich rządy miały trwać wieczne. Kiedy Erben próbował dyskutować z przełożonym, ten miał mu odpowiedzieć, że jeżeli ma jakieś wątpliwości co do stałości nowych rządów, to równie dobrze „może je poczuć potraktowany odpowiednio przez nahajki Kozaków”²⁴.

Jak drobiazgowo relacjonował Erben, po skończonej konferencji dyrektor udał się do swego gabinetu, a Erben podążył za nim. Chciał odbyć rozmowę z dyrektorem w sprawie planowanej dla niego, zbyt małej jego zdaniem, liczby godzin. Ten jednak miał go kategorycznie odprawić, zaznaczając, że wszyscy mają trudną sytuację, w tym on sam. Nauczyciel sugerował kolegialne rozwiązanie problemu, ale nic to nie dało. Według Erbena dyrektor miał impulsywnie reagować na wszelkie głosy porozumienia w sprawie podziału godzin podczas rozmowy w cztery oczy. Zdenerwowany, wyszedł w końcu ze swego gabinetu, wrócił do sali konferencyjnej, przenosząc rozmowę na forum publiczne. Oznajmił znajdującym się tam nauczycielom, że Erben podważa jego kompetencje dyrektorskie. Jezienicki miał przy tym publicznie oznajmić, że został zatwierdzony na swoim urzędzie przez gubernatora miasta; co więcej, dostał uprawnienia pozwalające mu na zwolnienia nauczycieli. Jak sugerował Erben, do realizacji groźby nie doszło, gdyż po sześciu dniach władza rosyjska zawiesiła prowadzenie dalszych zajęć²⁵.

W tym czasie Erbenowi miał się żalić woźny szkolny Teodor Surówka, pracujący w gimnazjum i mieszkający na terenie szkoły od 27 lat, że dyrektor groził mu wyrzuceniem z mieszkania przy pomocy Kozaków. Jezienicki miał się nie tylko skandalicznie zachowywać wobec członków społeczności szkolnej, ale równocześnie uczęsz-

²⁴ ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 1, спр. 5143, к. 12.

²⁵ Ibidem, k. 13.

czać na parady wojskowe, odbywane na cześć rosyjskiej dynastii panującej. Wziął też udział w bankiecie wydawanym przez korpus oficerski, podczas którego nauczyciel miejscowego gimnazjum ukraińskiego dr Adrian Kopystiański miał wznieść toast na cześć zwycięskiej armii rosyjskiej. Jednocześnie dyrektor miał przymykać oczy na to, że bursa św. Mikołaja była jednym z głównych miejsc promowania poglądów rusofilskich. Prym w szerzeniu tej ideologii wśród uczniów wiedli profesorowie I gimnazjum, opiekujący się bursą, tj. katecheta ks. Mychajło Semenow oraz profesorowie Włodzimierz Trusz i Mychajło Konstantynowicz. Jak skwitował Erben, na efekty tej pracy nie trzeba było długo czekać, gdyż na początku lutego 1915 r. bursacy – uczniowie I gimnazjum – rozbili portrety członków austriackiego domu panującego, brali udział w plądrowaniu i rabowaniu mieszkań i nie spotkała ich za to żadna kara²⁶. Co więcej, od końca stycznia do połowy lutego 1915 r. w budynku szkoły odbywał się kurs pedagogiczny, który po rosyjsku prowadził ks. Grzegorz Litwinowicz. Uczęszczali na niego nauczyciele chcący podszkolić się w języku, w tym m.in. profesor miejscowej szkoły realnej Aleksander Paszkiewicz, który następnie uciekł do Rosji²⁷.

Jak wynika z późniejszych ustaleń, termin wysłania listu nie był przypadkowy. Po ofensywie gorlickiej, w ramach której wojska austriackie i pruskie odbiły z rąk rosyjskich prawie całą Galicję Wschodnią i Stanisławów, ten ostatni wrócił pod władanie monarchii Habsburgów – rozpoczął się okres rozliczania z postaw wobec okupantów. Wszelkie poszlaki wskazujące na współpracę z Rosjanami mogły się skończyć dla oskarżonych tragicznie. Fakt, że wielu nauczycieli zostało powołanych na front, sprzyjał również ewentualnemu awansowi do Lwowa, o ile pisanie o przeniesieniu było szczere, a nie stanowiło jedynie pretekstu do prywatnej wendety.

Śledztwo

Pismo wpłynęło do ministerstwa 28 września 1915 r. Zostało przekierowane do Rady Szkolnej Krajowej, urzędującej wówczas w Białej, aby ta zapoznała się ze sprawą bezpośrednio i wydała swoją opinię. Dopiero na podstawie śledztwa przeprowadzonego przez ten organ ministerstwo miało wyrobić sobie zdanie i podjąć decyzję. Trudno podejrzewać, by Erben, w chwili pisania listu mający 55 lat, nie wiedział o kolejności drogi służbowej. Może zależało mu na tym, by pominąć ewentualne układy dyrektora w Radzie i zmusić do zainteresowania sprawą sam Wiedeń?

Dnia 17 października 1915 r. pismo Erbena wysłano do Lwowa, do inspektora szkolnego dra Franciszka Majchrowicza. Sprawę na miejscu miał zbadać inspektor Tadeusz Lewicki, któremu podlegały szkoły stanisławowskie, ale ze względu na to, że musiał on wrócić ze Lwowa do Białej, Majchrowicz sam musiał podjąć się tego zadania. Przeprowadził śledztwo w dniach 30 października-1 listopada; protokół spisywa-

²⁶ Ibidem, k. 14.

²⁷ Ibidem, k. 21.

li dyrektor miejscowego gimnazjum ukraińskiego dr Mykoła Sabat i nowo powołany dyrektor II gimnazjum polskiego Stanisław Szarga²⁸.

W pierwszej kolejności przesłuchiowano Teofila Erbena. Podtrzymał on w pełni swoje oskarżenia. Co do słów, które dyrektor jakoby wypowiedział podczas konferencji we wrześniu 1914 r., Erben powoływał się na swoje notatki robione na bieżąco i odsyłał do obecnych tego dnia w szkole profesorów: ks. Franciszka Janickiego, Zachariasza Dembitzera, Michała Waszkiewicza, Tadeusza Pelczarskiego, Hilarego Lewickiego, Bronisława Siekierskiego, Zygmunta Zielińskiego. Erben szczegółowo rozwinął zarzut przywłaszczenia sobie przez dyrektora kwoty 300 koron z pożyczki uzyskanej przez grono od osoby prywatnej. Jej zaciągnięcie wynikało z faktu, że nauczyciele dostali zapłatę jedynie za wrzesień 1914 r., i z odmowy dyrektora, aby naruszyć fundusz, którym dysponował na potrzeby szkoły (tj. taksy pobrane przy wpisach, ryczałty, niepobrane pensje nauczycielskie). Nauczyciele zdobyli 2500 koron bezterminowej i bezprocentowej pożyczki, którą dyrektor uszczuplił na niekorzyść kolegów. Erben nie ukrywał też oburzenia, że dyrektor nierówno traktował członków grona: z czasem okazało się bowiem, że chociaż odmówił publicznie uszczuplenia kasy szkoły, udzielił niektórym nauczycielom zapomóg²⁹.

Przesłuchiwany germanista podkreślił, że sam nie brał udziału w paradach i przyjęciach rosyjskich, więc oskarżenia o współpracę z Rosjanami wysunął wobec Jezienickiego „na podstawie krążących w mieście wieści od osób, które były świadkami parad jak i bankietu”. Tercjan Surówka miał widzieć dyrektora uczestniczącego w paradzie wojskowej, a nie tylko ją obserwującego. „Widziałem zresztą sam, jak w dniu jednej parady rosyjskiej były dyrektor Lachowski w cylindrze i stroju wizytowym szedł w kierunku ratusza widocznie w celu złożenia gratulacji. Te objawy i te wieści utwierdziły mię w tym przekonaniu, że i dyrektor Jezienicki brał w nich udział”³⁰.

W tym miejscu przesłuchania protokolujący dr Sabat oświadczył, że do 15 lutego 1915 r. były cztery uroczystości dworskie, z czego on sam brał udział w połowie tylko dlatego, że był urzędnikiem i jako taki dostał na nie wezwanie, a nie zaproszenie. Dyrektor Sabat wyjaśniał, że takie wezwania otrzymywał również dyrektor I gimnazjum. Obaj jednak brali udział w tych wydarzeniach w strojach zwykłych, tj. bez munduru, fraka czy cylindra. Jedynie dyrektor Lachowski bywał na uroczystościach w cylindrze. Równocześnie dyrektor gimnazjum ukraińskiego zapytał Erbena, czy dekorował swój dom w te same dni dworskie, w które zarzucał przełożonym szkół średnich w Stanisławowie publiczne pokazywanie się z Rosjanami.

Prof. Erben: iluminowałem pod grozą kary 300 rubli lub aresztu, jednak chory, potem nie ozdabiałem; iluminacji zaś nie uważałem za objaw lojalności wobec rosyjskiego domu cesarskiego. Wiem dobrze, że opór stawiany do wezwania udziału w paradzie lub

²⁸ Dyrektor Celestyn Lachowski został prawdopodobnie wywieziony przez Rosjan, stąd w okresie 1915/1916-1917/1918 zastąpił go Stanisław Szarga. Po powrocie pełnił nadal obowiązki dyrektora II gimnazjum w Stanisławowie i 27 października 1920 r. został przeniesiony do Lwowa, gdzie został dyrektorem II gimnazjum we Lwowie. Biogramy obu zob. T. Ochenduszko, *op. cit.*, s. 74-75, 145-146.

²⁹ ЦДДАУЛІ, ф. 178, оп. 1, с. 5143, к. 17-18.

³⁰ Ibidem, k. 18.

bankiecie rosyjskim mógł dla renitenta³¹ pociągnąć następstwa bardzo przykre, ja jednak nie mogłem tej powolności pogodzić z moim, może wygórowanym pojęciem lojalności³².

Zapytany o rusofilskie wpływy w bursie św. Mikołaja, Erben odparł, że nie obwinia dyrektora Jezienickiego za ten stan rzeczy, ale ktoś powinien mieć większy nadzór nad tym internatem. Z „wielu uczniów”, którzy jakoby mieli szabrować i zachowywać się skandalicznie, umiał wymienić nazwisko tylko jednego. Zaznaczył przy tym, że mówiąc o uczniach, chodziło mu też o jednego absolwenta. Również nie był pewny co do nazwiska osoby, która miała potrząsać portrety cesarskie. Tercjan szkoły wymienił nazwisko ucznia z VI klasy, Stefana Lewickiego, ale nie był pewien, czy wskazał odpowiedniego chłopaka. Przy okazji Erben odparł, że z profesorami-rusofilami on sam nie utrzymywał żadnych bliższych relacji, więc niewiele może o nich powiedzieć. Niemiej jednak dodał, że – jego zdaniem – prof. Włodzimierz Trusz, będący pomocnikiem kancelaryjnym dyrektora odpowiedzialnym za układania harmonogramu i z tego tytułu posiadający zniżkę godzin, zawsze wybierał dla siebie tylko godziny poranne, ponieważ pracował jeszcze jako urzędnik lokalnego banku ukraińskiego. Bank ten również, według Erben, był miejscem agitacji rusofilskiej. Trusz i Jezienicki powinni byli zawiadomić Radę Szkolną Krajową o tym dodatkowym zatrudnieniu, a jednak to zataili przed władzą zwierzchnią.

Erben nisko ocenił też katechetę greckokatolickiego ks. Semenowa. Ten, jego zdaniem, zabierał z funduszu mundurkowego pieniądze, które składała głównie młodzież polska, i przeznaczał je na umundurowanie uczniów-rusofilów³³. Dodał zarazem, że podczas okupacji synowie Trusza i Konstantynowicza, według Erben, byli zaufanymi urzędnikami w kancelarii gubernatora i chodzili publicznie w rosyjskich czapkach³⁴. Na końcu przesłuchania Erben powtórzył jeszcze plotki krążące o Jezienickim: radca miał się jakoby za bardzo spoufalać z oficerami rosyjskimi, których owszem, musiał przyjąć na kwaterze w swoim mieszkaniu, ale nie musiał dawać im wina. Co więcej, mówiono o tym, że dyrektor po cichu miał sprzedawać drewno, które było przeznaczone na potrzeby szkolne, i na tym dodatkowo zarabiał³⁵. Z przesłuchania wynikało, że choć Erben próbował maskować się jako lojalny obywatel, wykorzystał sytuację, aby załatwić osobiste porachunki nie tylko z własnym przełożonym, ale i z każdym, z kim przez ostatnie lata miał zatarg. Stąd jego liczne uzupełnienia do pierwotnego oświadczenia, a także powtarzanie pogłosek przy równoczesnym zasłanianiu się tym, że są to tylko niesprawdzone informacje.

Po Erbenie Majchrowicz postanowił przesłuchać kilku nauczycieli. Filolog klasyczny Zachariasz Dembitzer oświadczył, że osobiście był przeciwny otwieraniu szkoły podczas rządów rosyjskich, bo nie wierzył w ich trwałość, ale dostosował się do polecenia przełożonego. Potwierdził słowa kolegi, że po konferencji dyrektor wró-

³¹ Renitent – germanizm, w tym wypadku osoba krnąbrna, nieposłuszna.

³² ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 1, с. 5143, к. 18v.

³³ Ibidem, k. 19.

³⁴ Ibidem, k. 19-19v.

³⁵ Ibidem, k. 20.

cił do sali, gdzie przebywali nauczyciele, najwyraźniej podirytowany tym, że Erben podważał jego kompetencje, i mówił o uprawnieniach, jakie dała mu władza rosyjska do usuwania nauczycieli. Było to jednak już po oficjalnym zebraniu. Tadeusz Pelczarski podkreślił, że nie sam Jezienicki, ale i wszyscy dyrektorzy szkół średnich w Stanisławowie byli zaniepokojeni tym, że młodzież znajdowała się we wrześniu 1914 r. bez dozoru, stąd uruchomiono gimnazja. Była to zatem ich wspólna decyzja. Dyrektor przyznał się równocześnie do tego, że gubernator polecił mu otworzyć szkołę, ale nie mówił o tym podczas konferencji grona. Tego dnia, tj. 1 października 1914 r., przy sposobności omawiania spraw szkolnych prof. Erben podkreślił, że powinny być one omawiane wspólnie, bo „teraz jesteśmy wszyscy równi”, co mogło zirytować dyrektora. Pelczarski zaprzeczył jakoby Jezienicki publicznie kiedykolwiek pochwałał rządu rosyjskie³⁶. W podobnym tonie wypowiadali się Michał Waszkiewicz i ks. Franciszek Janicki. Pierwszy z nich uzupełnił przy tym listę uczniów, którzy w mundurkach szkolnych chodzili po centrum miasta z Rosjanami. Potwierdził, że synowie profesorów Trusza i Konstatajnowicza byli urzędnikami rosyjskimi. Ks. Janicki zasłonił się brakiem znajomości uczniów-Ukraińców, z którymi nie miał bezpośredniego kontaktu jako katecheta uczący głównie Polaków, i generalnie twierdził, że nie zapamiętał żadnych drażliwych momentów³⁷. Hilary Lewicki również stanął w obronie przełożonego. Podkreślił, że radca Jezienicki publicznie nie mówił o kompetencjach do usuwania nauczycieli, które jakoby udzielił mu gubernator, ani o zajęciu Przemyśla czy przyłączeniu Galicji do Rosji; zdanie takie wypowiadał jednak w rozmowie z prof. Erbenem. Skąd jednak Lewicki miał znać prywatne rozmowy dyrektora z Erbenem, tego nie wyjaśnił³⁸.

Tercjan Teodor Surówka przyznał, że ze szkoły zniknęło osiem portretów austriackiej rodziny panującej. Potwierdził słowa Erbena, że za ich zniknięcie odpowiada uczeń S. Lewicki z klasy VI i paru jego kolegów, którzy na przełomie stycznia i lutego 1915 r. uczęszczali na rosyjski kurs pedagogiczny, zorganizowany w budynku szkolnym. Surówka podkreślił, że gdy parady wojskowe odbywały się przed gmachem gimnazjalnym, on nie wychodził na zewnątrz, choć widział dyrektora, który dwa razy brał udział w tych uroczystościach. Potwierdził, że przełożony był nerwowy i krzyczał na jego żonę, gdy okazało się, że tercjana przez dłuższy czas nie było w mieszkaniu. Ta próbowała protestować i wyjaśniać sytuację, ale „p. dyrektor w gniewie kazał jej milczeć, bo inaczej zawoła kozaków i ci ją oćwiczą nahajkami”. Erben wiedział o tym zajściu, bo poskarżyła mu się tercjanowa. Niemniej jednak dyrektor nigdy takich słów nie użył wobec Surówki³⁹.

Drugiego dnia komisja zaczęła od przesłuchania radcy dworu, dyrektora miejscowej szkoły realnej Franciszka Nowosielskiego. Ten podkreślił, że w paradach wojskowych brali udział wszyscy lokalni dyrektorzy szkół średnich, „ale tylko na wezwa-

³⁶ Ibidem, k. 20v-21.

³⁷ Ibidem, k. 22-22k.

³⁸ Ibidem, k. 23.

³⁹ Ibidem, k. 23k.

nie, pod przymusem i w ubiorach codziennych⁴⁰. Wszyscy wspólnie podjęli decyzję o rozpoczęciu nauki szkolnej, „pragnąc ochronić młodzież od zupełnej deprawacji”, ale już po sześciu dniach roboczych, tj. 9 października 1914 r., władze rosyjskie zamknęły szkoły⁴¹. Swoje zeznania skończył w dość mocnych słowach:

Skargę p. Erbena przeciwko dyr. Jezienickiemu uważam na niski i ubolewania godny sposób dobijania się nauczyciela o przeniesienie do stołecznego miasta. Zresztą dr Jezienicki nie otrzymał żadnej przychylności ze strony rządu rosyjskiego, gdyż sam był więziony i syna mu wywieziono w głąb Rosji, o którego losach do dnia dzisiejszego nie ma żadnej wiadomości⁴².

Jezienicki w takich słowach odniósł się do części oskarżeń wysuwanych przeciwko niemu:

Pod koniec września 1914 r. wezwał dyrektorów i wszystkich naczelników urzędów tutejszych komendant miasta Ferkow do hotelu „Austria”, i oświadczył nam tamże, że jest jego życzeniem, aby życie szło naturalnym torem i aby funkcjonowały wszystkie szkoły i urzędy. Oświadczył nam także, że pozostawia nas wszystkich na dotychczasowych urzędach i daje pełnomocnictwo przyjmowania nowych sił z wyjątkiem Żydów, i oddalania nieodpowiednich. Na tym samym zebraniu oświadczył, że właśnie otrzymał telegram o zdobyciu twierdzy przemyskiej, że więc nie ulega wątpliwości, że odtąd całą Galicja z Bukowiną raz na zawsze zostaje włączona do cesarstwa rosyjskiego. O tym wszystkim na konferencji nauczycielskiej wcale nie wspominałem, mówiłem tylko o tym w kilka dni po konferencji w rozmowie prywatnej z kilku nauczycielami, sądząc, że w te bajki nikt z nas nie wierzy⁴³.

Jezienicki zaprzeczył, jakoby miał grozić Erbenowi. W sprawie udzielania pożyczek z funduszy zakładowych wyjaśnił, że nie mógł przyjąć nauczycielom z pomocą, gdyż ryczałt na pensje dla nauczycieli powołanych do wojska był wyczerpany, a z kolei pieniądze z taksy uczniowskiej mogły być w każdej chwili zwracane, gdyż nie wiadomo było, jak długo szkoły będą otwarte. Pomimo tego dyrektor udzielił siedmiu – jego zdaniem najbiedniejszym członkom grona – zapomóg w wysokości od 70 do 100 koron. Kiedy okazało się, że można dla grona uzyskać prywatną pożyczkę, poparł pomysł. Z pierwszej pożyczki pobrał 300 koron tylko dlatego, że sam był pozbawiony pensji, a i pożyczkodawca postawił warunek, że wesprze grono, kiedy także dyrektor będzie jego dłużnikiem.

Jezienicki tłumaczył, że brał udział w obowiązkowych paradach, tak jak wszyscy przełożeni urzędów i szkół, gdyż konsekwencje absencji były poważne. Nie brał jednak udziału w żadnych bankietach czy przyjęciach. Co do zarzutu, że wspierał agitację rusofilską, Jezienicki zaprzeczył, choć był jej świadom. Zgodnie z poleceniem

⁴⁰ Ibidem, k. 24.

⁴¹ Por. *Kronika zakładu podczas wielkiej wojny w roku 1914-1916*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Wyższej Szkoły Realnej w Stanisławowie za r. szk. 1914/15 i 1915/16*, Stanisławów 1916, s. 5-12.

⁴² ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 1, нр. 5143, к. 24.

⁴³ Ibidem, k. 24v.

Rady Szkolnej Krajowej często wizytował bursy oraz był w stałym kontakcie z policją i żandarmerią. Wiedział, że efekty jego nadzoru może były jedynie pozorne, ale nie mógł oficjalnie nic zarzucić profesorom: Truszewi, Konstantynowiczowi i ks. Semelowi, którzy „zachowywali się w szkole poprawnie”⁴⁴. Kiedy 3 kwietnia 1915 r. zmarł Konstantynowicz, dyrektor wysłał do Rady Szkolnej Krajowej szczegółową relację z jego zachowania oraz z postawy jego synów podczas okupacji rosyjskiej.

Na zarzut okradania szkoły z drewna i częstowania oficerów winem Jezienicki odpowiedział, że w budynku szkolnym w czasie okupacji rosyjskiej mieścił się szpital dla rannych żołnierzy, w którym było około 1900 osób. Poproszony przez dyrektora lazaretu, sprzedał ostatecznie cztery butelki wina dla potrzebujących, po kosztach, które sam poniósł. W przypadku drewna dyrektor zastosował się do polecenia władz miejskich, które odkupiły od niego żadaną ilość. Uzyskaną ze sprzedaży kwotę złożył w kasie miejskiej, a pokwitowanie dołączył do protokołu przesłuchania. Dyrektor przyznał się do scysji z żoną tercjana, ale zaznaczył, że nie miała ona miejsca za czasów rosyjskich, ale w sierpniu 1915 r. Równocześnie zarzucił kobiecie, że to ona, zapytana o nieobecność męża w miejscu pracy, zaczęła na niego krzyczeć przy żołnierzach pełniących wartę na placu przed gimnazjum⁴⁵.

Oskarżenia o wspieranie Rosjan dyrektor uznał za absurdalne. Sam uratował wiele ze sprzętów szkolnych, w tym przechowywał w swoim domu sztandar uczniowski⁴⁶. Jednocześnie zaznaczył, że jego mieszkanie wielokrotnie było kontrolowane przez żandarmerię rosyjską, a on sam przebywał przez trzy dni w więzieniu. Co więcej, jego syn został wywieziony w głąb Rosji pod zarzutem szpiegostwa⁴⁷. Kończąc swoją wypowiedź, radca Jezienicki dodał:

Oświadczam tyko, że nie widzę racjonalnego powodu, dla którego miałby prof. Erben wystąpić przeciw mnie z tak ciężkimi oskarżeniami. Postępowałem z nim zawsze poprawnie i po koleżeńsku, a znając jego drażliwość, postępowałem z nim bardzo oględnie, a nawet zamilczałem niejedno, z czego powinienem być zrobić użytek; popierałem jego sprawy rodzinne, wstawiłem się za córką jego, nauczycielką, w tutejszej Radzie szkolnej okręgowej, której jestem członkiem. [...] W ogóle postępowanie p. Erbena wobec mnie jako przełożonego zakładu było nacechowane niechęcią, uporem i mściwością⁴⁸.

Erben, przesłuchiwany ponownie drugiego dnia, uzupełnił nazwiska dwóch uczniów oskarżanych o działalność na rzecz Rosjan. Co więcej, podkreślił, że o bytności dyrektora Jezienickiego na balu około 14 stycznia 1915 r. wiedział od kolegi Dembitzera, którego poprosił przesłuchać na tę okazję. Erben dodał, że poczuł się

⁴⁴ Ibidem, k. 26.

⁴⁵ Ibidem, k. 26v.

⁴⁶ Do jego uroczystego poświęcenia doszło 4 V 1912 r., dzięki zaangażowaniu kuratora czytelnicy uczniowskiej prof. Władysława Terleckiego i poparciu dyrektora Jezienickiego – zob. „Kurier Stanisławowski” R. 27, 1912, 12 V, nr 1392, s. 2. Zob. *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. II Gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie za r. szk. 1911/1912...*, s. 78, 90-91.

⁴⁷ ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 1, с. 5143, к. 26v.

⁴⁸ Ibidem, k. 27.

dotknięty postępowaniem dyrektora. Ten, wbrew zwyczajowi, odsunął go bowiem od przygotowania odpowiedniego wykazu osób do pobierania pensji i poprosił o to prof. Bronisława Siekierskiego. Właśnie od Dembitzera Erben wiedział, że w wykazie dyrektor nakazał Siekierskiemu uwzględnić nazwiska dwóch pomocników tercjana, mimo iż obaj pełnili służbę w wojsku austriackim. Sugerowałyby to kolejne nadużycia finansowe popełnione przez Jezienickiego⁴⁹. Przesłuchiwany raz jeszcze prof. Dembitzer nie potwierdził obecności dyrektora na żadnym bankiecie i balu, ale jedynie w kasynie miejskim – informację o tym miał od samego dyrektora⁵⁰.

W ostatnim dniu śledztwa Erben, skonfrontowany z wypowiedziami różnych świadków, oświadczył, że pisząc list do ministerstwa, działał sam, nie informował kolegów o podjętych przez siebie krokach i piśmie do ministerstwa. Dodał przy tym:

Wobec tego, że w zeznaniach niektórych podniesiono sprawę pobudek, jakie mną kierowały przy wzniesieniu skargi przeciw p. Dyrektorowi, oświadczam. Gdyby pobudki te były natury niskiej, jak to zaznaczył radca Nowosielski mogłem uciec się do doniesienia anonimowego, które w czasach dzisiejszych także byłoby spowodowało śledztwo dyscyplinarne. Tego nie uczyniłem i wybrałem drogę otwartego wystąpienia; miałem bowiem żal do p. dyrektora, że w czasie tak ciężkiej próby, jaką przebywaliśmy, zajmował stanowisko bierne, egoistyczne, a często nieprzychylnie wobec członków grona, którzy posłuszni wezwaniem Rady Szkolnej Krajowej pozostawszy na swych stanowiskach, pozbawieni byli środków utrzymania⁵¹.

Publicznie przyznał zatem, że świadom był tego, że bez względu na to, jaką drogę by obrał, Jezienickiemu wytoczono by postępowanie dyscyplinarne. Z jego słów wynika, że czuł się odsunięty od podejmowania decyzji i stąd kreował się na obrońcę praw kolegów-nauczycieli.

Erben podtrzymał wszystkie swoje zeznania, zdziwiony, że „pamięć u wielu osób widocznie osłabła”⁵². On jednak prowadził na bieżąco notatki i mógł się do nich odwołać. Niemniej jednak poczuł się urażony oceną swojego postępowania przez radcę Nowosielskiego i prosił, by Rada Szkolna Krajowa wytknęła mu nietakt. Dodał, że Nowosielski może mieć żal do niego z powodu słabych ocen syna. Zakończył wątek słowami: „Sprawy nie chcę wywlekać przed sąd honorowy, aby nie przedostała się do wiadomości publicznej”⁵³. W swojej wypowiedzi Erben niby próbuje być dokładny i rzetelny (powoływanie się na pisane na bieżąco zapiski jako bardziej rzetelne źródło niż kiepska pamięć kolegów), ale równocześnie jest niezmiernie wyczulony na wszelką krytykę. Będąc samemu małostkowym, zarzucił takie postępowanie dyrektorowi Nowosielskiemu, pośrednio naciskając na inspektora, by ten zmusił radcę do odwołania nieprzychylniej Erbenowi opinii. Kończąc swoje uzupełnienia, germanista zaprzeczył sam sobie. Twierdził, że pracując 32 lata w zawodzie nauczycielskim, nie

⁴⁹ Ibidem, k. 28.

⁵⁰ Ibidem, k. 28v.

⁵¹ Ibidem, k. 29.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, k. 29v.

planował przenoszenia się do Lwowa, zwłaszcza że ukończył budowę domu w Stanisławowie. Podkreślił, że nigdy nie miał aspiracji dyrektorskich, choć przed laty startował w konkursie na dyrektora I gimnazjum w Stanisławowie „zachęcony do tego przez śp. inspektora Jana Lewickiego”⁵⁴. Czytając całe oświadczenie Erben, kończące jego bardzo długie wywody, można odnieść wrażenie, że germanista niby z pozoru prostuje pewne niejasności we wcześniejszych zeznaniach, stale jednak i uparcie obwinia Jezienickiego o niegodziwe postępowanie. Nieustannie posługuje się półsłówkami, niedopowiedzeniami i drobnym szantażem, zasłaniając się wiernością i lojalnością wobec władz austriackich.

Ponownie przepytano również dyrektora I gimnazjum. Jezienicki przyznał, że był w kasynie miejskim 25 grudnia 1914 r. na imprezie charytatywnej urządzonej na rzecz ubogich dzieci ze szkół ludowych – wezwany, podobnie jak i wszyscy inni przełożeni szkół i urzędów. Wyszedł jednak około godziny ósmej wieczorem w towarzystwie dyrektorów Sabata i Nowosielskiego po rozdaniu prezentów dzieciom, by nie wziąć udziału w bankiecie, który bezpośrednio po tym miał nastąpić i na który były przygotowane suto zastawione stoły⁵⁵.

Przesłuchiwany na końcu w charakterze świadka dyrektor Sabat potwierdził zeznania kolegi, dodając:

Dyr. Jezienicki brał udział, podobnie jak i wszyscy inni naczelnicy urzędów w uroczystościach dworskich, a to w nabożeństwach cerkiewnych, lecz zawsze wezwany i pod terrorem. Wezwania na te nabożeństwa były kategoryczne. Żandarmi i policjanci budzili nas w nocy, przynosząc wezwania pisemne i grozili. Kto wie, czy powodem mego aresztowania późniejszego nie było to, że mimo wezwania uchyliłem się od udziału w dwu ostatnich uroczystościach⁵⁶.

W ogniu wzajemnych animozji, czyli Jezienicki i Erben w oczach osób spoza I gimnazjum

Chociaż protokół z przesłuchania jest najważniejszym elementem w sprawie, to inspektor Majchrowicz poprosił o dodatkowe uzupełnienia. Jak zaznaczył:

[...] przesłuchałem także Radę rządu dyrektora szkoły realnej Franciszka Nowosielskiego i dopiero po przesłuchaniu jego dowiedziałem się, że z powodu niezbyt taktownego postępowania dra Jezienickiego nie utrzymuje z nim od dłuższego czasu stosunków towarzyskich. Tym cenniejsze też są jego zeznania przychylnie dla oskarżonego, tym piękniejsze światło rzucają one na charakter świadka⁵⁷.

Celowo poprosił też o dłuższą wypowiedź Sabata, gdyż ten, więziony przez dłuższy czas inwazji przez Rosjan (został aresztowany 15 lutego 1915 r.), nie mógł zostać

⁵⁴ Ibidem, k. 29v.

⁵⁵ Ibidem, k. 31.

⁵⁶ Ibidem, k. 31v.

⁵⁷ Ibidem, k. 9.

posądzony o jakiekolwiek rusofilskie sympatie. Sabat w obszernym piśmie podkreślił, że z Jezienickim i z innymi dyrektorami szkół średnich miał sporo do czynienia, zwłaszcza że wszyscy naradzali się co do postępowania w bieżących sprawach. Tak było w przypadku otwarcia szkół z dniem 1 października 1914 r. (jedynie dyrektor II gimnazjum Lachowski opóźnił wpisy uczniowskie), jak i po ich zamknięciu kilka dni później⁵⁸. Uzupełnieniem jego słów mogą być ręcznie sporządzone notatki w księdze ogłoszeń dyrekcji szkoły, z których wynika, że w pierwszym dniu października odbyły się nabożeństwa w farze i katedrze greckokatolickiej, a naukę rozpoczęto dnia następnego. Dyrektor apelował do uczniów o pilność w nauce i w uczęszczaniu na zajęcia, nieniszczenie sprzętów i pomocy dydaktycznych, a także nakazał wszystkim uiścić opłatę za naukę do 5 października⁵⁹.

Sabat w swoim oświadczeniu podkreślał dobre stosunki towarzyskie z członkami grona nauczycielskiego w I gimnazjum. Kilku z nich po uruchomieniu nauki szkolnej miało żal do dyrektora Jezienickiego, że sprawa ich zasiłków finansowych na poczet przyszłych zajęć nie została do końca prawidłowo rozwiązana. Z Erbenem Sabat widział się raz lub dwa w czasie inwazji rosyjskiej i ten wypowiadał się nieprzychylnie o swoim przełożonym, „ale nie wspominał o niczym uwłaczającym jego czci jako obywatela i urzędnika austriackiego”⁶⁰. Sabat podkreślił, że jego kolega, tj. przełożony I gimnazjum, jest może „krewkiego usposobienia”, ale w chwili rozpoczęcia nauki szkolnej ważniejszy był obowiązek nauczycieli względem uczniów – jeżeli zaś Teofil Erben, jak wynika z jego zeznań, skupił się głównie na materialnej stronie pracy, to Jezienickiemu mogły puścić nerwy wobec traktowania młodzieży głównie przez pryzmat zarobków. Nie zgodził się z oskarżeniem, że Jezienicki był obojętny na kwestię zdobycia pożyczki dla nauczycieli *a conto* przyszłych poborów, gdyż była to sprawa, którą wszyscy dyrektorzy miejscowych szkół średnich starali się załatwić. I wszyscy byli gwarantami tych pożyczek:

Również dziwić się nie mogę, jeżeli dyr. Jezienicki w tej sprawie postępował mniej chętnie, aniżeli np. ja lub dyr. Nowosielski lub też Lachowski. My nie posiadamy i nie posiadaliśmy żadnego majątku ruchomego w Stanisławowie ani poza Stanisławowem, więc też i mniejsze ryzyko braliśmy na siebie; dyr. Jezienicki posiada własny dom i ma liczną rodzinę, więc też ze względu na swoją rodzinę mógł i powinien być może ostrożniejszym w takich sprawach⁶¹.

Sabat wytknął Erbenowi obłudę – germanista zarzucił przełożonemu zbytnią uległość wobec Rosjan, a przecież od niego nikt nie żądał, by uczestniczył w jakichkol-

⁵⁸ Ibidem, k. 3.

⁵⁹ Державний архів Івано-Франківської області [dalej: ДАІФО], ф. 292: I Państwowe Gimnazjum w Stanisławowie, op. 1, spr. 166, k. 239-240. O przydatności tego typu ksiąg do badań nad społecznościami szkolnymi zob. szerzej: T. Pudłocki, *Księgi ogłoszeń dyrekcji jako źródło do dziejów dnia powszedniego w galicyjskiej szkole średniej na początku XX wieku*, „Galicja. Studia i materiały” 2018, t. 4: *Codziennosc w Galicji*, s. 123-139.

⁶⁰ ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 1, спр. 5143, к. 4.

⁶¹ Ibidem, k. 4v.

wiek oficjalnych uroczystościach, gdyż był za niski stopniem. Równocześnie Erben przyznał się, że ze strachu przed karą finansową dekorował swój dom na polecenie władz rosyjskich. Sabat zgodził się z Erbenem, że w bursie św. Mikołaja prądy rusyfikacyjne zbyt mocno się rozwinęły. Miał jednak wątpliwości, czy Jezienicki powinien ostro i radykalnie reagować na ich szerzenie się. Może tego nie robił, gdyż „nigdy nie był dyplomatą w osobistych, prywatnych stosunkach”⁶² i wolał postępować ostrożnie w tych kwestiach, które były dla niego nie do końca klarowne.

Po przesłuchaniu zainteresowanych i wszystkich świadków Majchrowicz był zobowiązany do napisania raportu ze sprawy. We wnioskach końcowych nie miał wątpliwości co do oceny sytuacji. Notatka ta jest doskonałym podsumowaniem tego, z czym musieli się mierzyć wszyscy ci, którzy chcieli zachować zdrowy rozsądek w czasach wojny:

Skarga wniesiona przez profesora Teofila Erbena jest typowym przykładem obniżenia poziomu etycznego, do jakiego doprowadziły niektóre jednostki o charakterze niepewnym lub wręcz nikczemnym rozgrywające się obecnie wypadki dziejowe.

Korzystając na swój sposób ze wzmożonego poczucia wierności naszego społeczeństwa dla Tronu i Rządu prawowitego, wiedząc że nawet niewłaściwe tej wierności objawy i wyzyskiwanie patriotyzmu dla celów osobistych ujdzie bezkarnie w chwili podniecenia ogólnego, drogą denuncjacji dążą do kariery i odznaczeń – i gdzie mogą – załatwiają po drodze porachunki osobiste.

Prof. Teofil Erben – wedle informacji zebranych na miejscu – jako *vir directorialis*, nie mogąc drogą zalet osobistych dojść do godności dyrektorskiej ani dostać się do miasta stołecznego, przy tym ambitny, skryty i mściwy, od szeregu lat prowadzi podjazdową walkę z dyrektorem Jezienickim, aż wreszcie teraz, korzystając z dogodnych, jak sądzi, warunków, występuje z całym arsenałem oskarżeń, niezmiernie ciężkich przed władzą centralną⁶³.

Inspektor nie miał wątpliwości, że Jezienicki wobec Rosjan czynił tylko takie ustępstwa, do jakich był zmuszony, podobnie jak wielu innych przełożonych. Co więcej, wpytany przez Majchrowicza starosta stanisławowski Julian Prokopczyc oświadczył, że przełożony I gimnazjum nigdy nie zajmował się polityką, ograniczając swoją działalność do oświaty i nauki, zatem i jego zdziwiły oskarżenia ze strony T. Erbena. Nie oznacza to wcale, że Majchrowicz nie dostrzegał wad Jezienickiego i uważał go jedynie za ofiarę nikczemności podwładnego. Wystawił dyrektorowi I gimnazjum charakterystykę, z którą trudno się nie zgodzić: „(...) dr Jezienicki grzeszy nadmiernym gadulstwem, brakiem taktu w postępowaniu z podwładnymi, skutkiem czego ściąga na siebie zarzuty często tam, gdzie by ich na pewno uniknął przełożony, obdarzony większym taktem w postępowaniu z ludźmi”⁶⁴.

⁶² Ibidem, k. 5.

⁶³ Ibidem, k. 8-8v.

⁶⁴ Ibidem, k. 8v.

Zakończenie

Rosjanie opuścili Stanisławów 8 czerwca 1915 r.⁶⁵ Ponownie zajęli miasto w ramach tzw. ofensywy Brusilowa już w sierpniu 1916 r. Tym razem ich panowanie było dłuższe, bo trwało około roku. Jezienicki wyjechał wówczas do Wiednia, gdzie pod koniec września 1916 r. stanął na czele uruchomionych kursów naukowych dla uczniów szkół średnich galicyjskich⁶⁶. Z tego powodu ostatecznie sprawa między nim a Erbenem mogła zostać rozstrzygnięta dopiero dużo później. Minister wyznał i oświaty Ludwik Ćwikliński w piśmie z 29 grudnia 1917 r. pozostawił ją do rozpatrzenia Radzie Szkolnej Krajowej. Ostatecznie 27 lutego 1918 r. postanowiono uwolnić Jezienickiego od wysuwanych przeciwko niemu oskarżeń, a Erbena przenieść do innej szkoły⁶⁷. Tak też się stało – Erben, pracujący jeszcze w roku 1917/1918 w I gimnazjum, został nauczycielem szkoły realnej w Stanisławowie⁶⁸. Jezienicki, po powrocie z Wiednia, wrócił do swoich obowiązków, choć jego wybuchowy charakter miał mu od czasu do czasu przysparzać problemów. Przykładowo w 1918 roku wytoczono mu proces o obrazę słowną żołnierzy. I chociaż sąd drugiej instancji na rozprawie 3 lipca 1918 r. podtrzymał wyrok sądu niższego i zarzut oddalił, to echa tej sprawy świadczą o tym, że dyrektor nadal był mało powściągliwy w słowach i wzbudzał kontrowersje⁶⁹.

Konflikty w społecznościach nauczycielskich zdarzały się, a niektóre, dzięki zachowanym aktom, jesteśmy w stanie odtworzyć po latach⁷⁰. Sytuacja w I gimnazjum w Stanisławowie pomiędzy Teofilem Erbenem i Michałem Jezienickim jest jednak odrobinę inna. To nie tylko przykład wzajemnych antagonizmów międzyludzkich i niespełnionych ambicji, ale klasycznej mściwości i podłości, które znalazły swój upust w odpowiednich okolicznościach. Cechy te, jakże uniwersalne, obecne są w każdym środowisku. Gorzej jednak, jeśli posiadają je wychowawcy młodzieży mający o sobie wysokie mniemanie, a działający perfidnie i nieuczciwie. Jak słusznie zauważył Franciszek Majchrowicz, Erben, pod płaszczykiem specyficznie rozumianej lojalności wobec Habsburgów, chciał załatwić dwie sprawy – pogрузić swoich oponentów (bo przecież nie tylko Jezienickiego) i w nagrodę dostać przeniesienie do stolicy. Wybrał przy tym moment, kiedy administracja była szczególnie wyczulona na przykłady współpracy z Rosjanami.

⁶⁵ ДАІФО, ф. 292, оп. 1 спр. 213, к. 240.

⁶⁶ ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 3, спр. 538, к. 1-5.

⁶⁷ Ibidem, к. 11-11v.

⁶⁸ ДАІФО, ф. 292, оп. 1 спр. 213; T. Ochenduszko, *op. cit.*, s. 75.

⁶⁹ ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 3, спр. 538, к. 16.

⁷⁰ T. Pudłocki, *Na rozstaju wzorców i pragnień – życie codzienne uczniów I gimnazjum w Przemyśle na początku XX wieku*, [w:] *Virtuti et ingenio. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Julianowi Dybcowi*, red. A. K. Banach, Kraków 2013, s. 431-447; T. Pudłocki, „Grono nauczycielskie już nie jest tak zharmonizowane jak było dawniej” – środowisko profesorów dębickiego gimnazjum przed I wojną światową, [w:] *Prowincja galicyjska wokół I wojny światowej. Konteksty, porównania, przykłady*, red. T. Pudłocki, A. S. Więch, Przemyśl 2014, s. 9-21; T. Pudłocki, *Dzieje pewnego konfliktu – z historii kierownictwa Kazimierza Midowicza w gimnazjum jasielskim*, [w:] *Acta Civitatis Iasensis*, t. 1: *Jaśło. Szkice do portretu miasta i regionu*, red. K. Ruszała, Kraków 2019, s. 69-97.

Wydaje się, że śledztwo wytoczone w sprawie Michała Jezienickiego (bo z akt wynika, że było ono częściowo prowadzone przeciwko niemu, a częściowo miało charakter jedynie wyjaśniający) pozwala odtworzyć również atmosferę panującą pomiędzy członkami elity miasta w latach 1914-1915. Chociaż pierwszoplanowymi postaciami występującymi w dokumentach są członkowie społeczności I gimnazjum w Stanisławowie (przełożony, nauczyciele i ich dzieci, tercjan i jego żona, uczniowie), to przecież w sprawie wypowiadali się i inni. O ile jednak dla osób niżej stojących w hierarchii społecznej było to w miarę możliwe, by wtopić się w nurt chwilowych zmian, o tyle ci, którzy zajmowali bardziej eksponowane stanowiska w społeczeństwie, musieli się godzić na wiele kompromisów. Próby nieposłuszeństwa niekiedy były przez Rosjan traktowane bezwzględnie, o czym świadczą historie dyrektorów Jezienickiego i Sabata⁷¹. Równocześnie z akt wyłaniają się przykłady wzajemnej pomocy i wsparcia finansowego. Jak jednak wskazuje osoba Teofila Erbena, nawet wśród inteligencji zdarzały się jednostki, które nieustannie gromadziły i roznosiły plotki, przetwarzały informacje na własny użytek, zmieniając ich treść w zależności od okoliczności, posługiwały się szantażem emocjonalnym i wykorzystywały ludzkie słabości w celu podtrzymywania własnej, specyficznie rozumianej władzy lub jej poszerzenia. To wszystko składało się na codzienność Stanisławowa okresu pierwszej okupacji rosyjskiej i pierwszych miesięcy po odbiciu miasta przez wojska państw centralnych.



Bibliografia

Źródła archiwalne:

Державний архів Івано-Франківської області (ДАІФО):

ф. 292: I Państwowe Gimnazjum w Stanisławowie.

оп. 1, спр. 166, 213.

Центральний державний історичний архів України у Львові (ЦДІАУЛ):

ф. 178: Rada Szkolna Krajowa.

оп. 1, спр. 5143.

оп. 3, спр. 538.

Źródła drukowane:

Księga Pamiątkowa I-go Gimnazjum Państw[owego] w Stanisławowie wydana z okazji Uroczystości jubileuszowych i Zjazdu b/[yłych] uczniów w dniach 21-go i 22-go września 1928 r., Stanisławów 1929.

⁷¹ Warto uzupełnić, że kilka lat później, po okresie wojny polsko-ukraińskiej, wymieniani w artykule niektórzy profesorowie i dyrektorzy, m.in. Sabat i Kopystiański, stanąć musieli przed polską komisją rehabilitacyjną i udowodnić swoją lojalność wobec nowej władzy.

- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Stanisławowie za rok szkolny 1905/1906*, Stanisławów 1906.
- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum I z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie za r. szk. 1911/1912*, Stanisławów 1912.
- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum I z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie za r. szk. 1913/1914*, Stanisławów 1914.
- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. II Gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie za r. szk. 1911/12*, Stanisławów 1912.
- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Wyższej Szkoły Realnej w Stanisławowie za r. szk. 1914/15 i 1915/16*, Stanisławów 1916.
- Weinfeld I., *Ludność miejska Galicyi i jej skład wyznaniowy (1881-1910)*, Lwów 1912, *Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych*, t. 24, z. 2.
- Zieliński J., *Ś.p. Włodzimierz Trusz. Dyrektor Zakładu 1 XI 1925 r. – 31 VIII 1929 r. (Wspomnienie pośmiertne)*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji I Państwowego Gimnazjum im. Mieczysława Romanowskiego w Stanisławowie za r. szk. 1930/1931*, Stanisławów 1931, s. 11-13.

Wspomnienia:

- Vincenz S., *Ofiary w Kołomyi*, [w:] S. Vincenz, *Tematy żydowskie*, Gdańsk 1993, *Biblioteka im. Stanisława Vincenza*.

Prasa:

- „Gazeta Stanisławowska” 1911-1912.
 „Kurier Stanisławowski” 1912.

Opracowania:

- 90 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu – Zasaniiu*, red. H. Humnicka, J. Motylewicz, Przemyśl 1996.
- Andrzejewski Z., *Axer Filip*, [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, red. E. Grin-Piszczek, T. Pudłocki, A. Siciak, t. 3, Przemyśl 2016, s. 18-21.
- Bieńkowski W., *Saloni Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34, Kraków 1992-1993, s. 386.
- Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, wyd. 2, Poznań 2005, *Czas i Myśl*.
- Hahn W., *Śp. Dr. Michał Jezienicki 1859 † 1935*, „Eos” 1935, t. 36, s. 477-480.
- Komar Ż., *Trzecie miasto Galicji. Stanisławów i jego architektura w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2008.
- Le Roy Ladurie E., *Montaillou. Wioska heretyków 1294-1324*, tłum. E. D. Żółkiewska, Warszawa 1988.
- Meissner A., *Franciszek Majchrowicz (1858-1928) – historyk wychowania przełomu wieków*, [w:] *Historycy wychowania II Rzeczypospolitej*, red. W. Szulakiewicz, Warszawa 2000, s. 108-122.
- [J. SAF.], *Michał Jezienicki*, „Przegląd Klasyczny” R. 2, 1936, nr 2, s. 151-155.
- Musialik W., *Michał Tadeusz Grażyński, 1890-1965. Biografia polityczna*, Opole 1989.
- Ochendusko T., *Leksykon kadry kierowniczej gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015.
- Pająk J. Z., *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914-1918*, Kielce 2014.

- Pawłowiczowa M., „Księga Pamiątkowa I-go Państwowego Gimnazjum w Stanisławowie” z 1929 roku jako druk zabytkowy oraz dokument, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, D. Pietruch-Reizes, Katowice 2004, s. 262-274.
- Pudłocki T., *Blask szarości... Życie codzienne w I Państwowym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu w latach 1918-1939*, Przemyśl 2004.
- Pudłocki T., *Dzieje pewnego konfliktu – z historii kierownictwa Kazimierza Midowicza w gimnazjum jasielskim*, [w:] *Acta Civitatis Iasensis*, t. 1: *Jasło. Szkice do portretu miasta i regionu*, red. K. Ruszała, Kraków 2019, s. 69-97.
- Pudłocki T., „Grono nauczycielskie już nie jest tak zharmonizowane jak było dawniej” – środowisko profesorów dębickiego gimnazjum przed I wojną światową, [w:] *Prowincja galicyjska wokół I wojny światowej. Konteksty, porównania, przykłady*, red. T. Pudłocki, A. S. Więch, Przemyśl 2014, s. 9-21.
- Pudłocki T., *Księgi ogłoszeń dyrekcji jako źródło do dziejów dnia powszedniego w galicyjskiej szkole średniej na początku XX wieku*, „Galicja. Studia i materiały” 2018, t. 4: *Codziennosc w Galicji*, s. 123-139, <https://doi.org/10.15584/galisim.2018.4.7>.
- Pudłocki T., *Na rozstaju wzorców i pragnień – życie codzienne uczniów I gimnazjum w Przemyślu na początku XX wieku*, [w:] *Virtuti et ingenio. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Julianowi Dybcowi*, red. A. K. Banach, Kraków 2013, s. 431-447.
- Puszka A., *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868-1914)*, Lublin 1999, *Źródła i Monografie*, nr 184.
- Stinia M., *Narodziny uczniowskiej samorządności w świetle materiałów źródłowych z Gimnazjum w Stanisławowie (1911)*, „Rocznik Przemyski. Historia” 2020, t. 56, z. 1 (23), s. 151-160.
- Szczupak A., *Greckokatolicka diecezja przemyska w latach I wojny światowej*, Kraków 2015, *Studia z Historii XX Wieku*, t. 19.
- Wałęga A., *Franciszek Majchrowicz (1858-1928) – pedagog i historyk wychowania. Kilka uzupełnień do biografii*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2009, nr 25, s. 103-116, <https://doi.org/10.14746/bhw.2009.25.7>.
- Адамович С., *Станиславів у часи лихоліть Великої війни (1914-1918 рр.)*, Івано-Франківськ 2013.
- Баранський К., *Станиславів до і після 1919 року*, Івано-Франківськ 2009.
- Гаврилишин П., Чорненький Р., *Станиславів. Віднайдені історії*, Івано-Франківськ 2020.
- Монолатій І., *Зоосад революції. Західно-українська державність 1918-1923 років і теорії випадковостей ХХ-початку ХХІ сторіч*, Івано-Франківськ 2020.
- Монолатій І., Лазарови М., *Станиславів і Український легіон*, Івано-Франківськ 2015.
- Станиславів у часи Західно-Української Народної Республіки*, ред. І. Монолатій, Івано-Франківськ 2008.

Netografia:

- Драбчук І., *Директор гімназії Микола Сабат*, [on-line:] http://ifoonsku.ucoz.ua/news/direktor_gimnaziji_mikola_sabat/2012-05-03-1575 – 13 XI 2020.



Томаш Пудлоцький, Наклепування, нереалізовані амбіції чи державна зрада? Проблеми освітнього середовища м. Станіславова у 1914-1915 рр. у світлі адміністративного провадження у справі проти директора Першої станіславівської державної гімназії, Міхала Єзеницького

Матеріали розслідування щодо директора Першої станіславівської державної гімназії з польською мовою викладання, Міхалом Єзеницьким були використані автором для детальнішого вивчення проблем жителів м. Станіславова під час першої російської окупації. Однак вони дозволили, перш за все, відтворити атмосферу, у якій працювали членами шкільної громади та відповісти на питання про характер відносин між вчителями. А саме наскільки вона залежала від запального характеру директора навчального закладу, а наскільки від нереалізованих амбіцій викладача німецької мови, Теофіла Ербена, який був ініціатором розслідування проти Єзеницького. Таким чином, у статті висвітлюється проблема зведення наклепів, широко поширена під час Першої світової війни, та проблема лояльності по відношенню до монархії Габсбургів, яка для багатьох представників еліти досі вважали дуже вигідною.

Ключові слова: Станіславів, Перша світова війна, інформування, Міхал Єзеницький, Теофіл Ербен, Францішек Майхровіч

Tomasz Pudłocki, *Informants, Unfulfilled Ambitions or High Treason? Problems of the Educational Environment of Stanisławów in the Years 1914-1915 in the Light of the Investigation into Michał Jezienicki, the Head of the 1st Gimnasium*

The author uses the files from the investigation into Michał Jezienicki, the head of the 1st Gymnasium with Polish as the language of instruction, to take a closer look at the problems faced by the citizens of Stanisławów during the first Russian occupation. The files have allowed to recreate the atmosphere between the members of the school community and answer the question to what extent it was a derivative of the headmaster's nervousness and to what extent due to the unfulfilled ambitions of Teofil Erben, the German language teacher who initiated the investigation into Jezienicki. Thus, the article shows the problem of informants, widespread during the First World War, and the issue of loyalty to the Habsburg monarchy, which was still considered very profitable by many members of the elite.

Keywords: Stanisławów, First World War, informants, Michał Jezienicki, Teofil Erben, Franciszek Majchrowicz